Franciszek Harazim SDB (+1941)

Osiny k. Żor – Auschwitz

Kolejny męczennik pochodzący ze Śląska oddał życie, realizując ideały Ewangelii i wskazania księcia wychowawców - św. Jana Bosko. Salezjanie realizują powołanie swego zgromadzenia w wielu ośrodkach, które powstawały na ziemiach polskich, także na Śląsku: w Świętochłowicach, Zabrzu czy Reptach - Tarnowskich Górach. Ideały wychowawcze potwierdzone zostały świadectwem męczeńskiej ofiary.

W sierpniu 1898 r. pierwsi duchowi synowie ks. Jana Bosko przybyli również do Polski. Pierwsza placówka w Oświęcimiu stała się dla nich domem macierzystym. W tym ośrodku od początku postawili salezjanie dwa równorzędne cele: kształcenie i wychowanie młodzieży oraz praktyczne przygotowanie do zawodu. Stosowali wypracowane wcześniej metody pracy formacyjnej z młodzieżą i dla młodzieży. Obok zajęć lekcyjnych czy warsztatowych promowali różnego typu kółka i stowarzyszenia religijne, teatralne, muzyczne, śpiewacze czy sportowe. Wszystkie te formy miały na celu wychowanie w pełni dojrzałej osobowości człowieka.

Od początku Ośrodek w Oświęcimiu promieniował na pobliski Śląsk. Spośród pobożnej i pracowitej śląskiej młodzieży rekrutowali się pierwsi wychowankowie Zakładów Salezjańskich, którzy często odkrywali tam również swoje powołanie zakonne. Jednym z nich był Franciszek, syn rolnika i szewca Karola Harazima i Marii zd. Sojka, urodzony 22 sierpnia 1885 r. w Osinach k. Żor. Wzrastał w rodzinie, w której kultywowano tradycje śląskie. Rodzice codziennie klękali razem ze swoimi dziećmi do wspólnej modlitwy, często czytali im opowiadania biblijne i opowiadali o życiu świętych. Franciszek był wyjątkowo zdolnym uczniem, dlatego już jako szesnastoletni chłopak rozpoczął dalszą edukację w Zakładzie Salezjańskim im. Ks. Bosko w Oświęcimiu (1901 r.). Naukę pobierali tam również dwaj jego braci - Józef i Teodor. Po czterech latach nauki Franciszek wstąpił do nowicjatu w Daszawie k. Stryja. Tam ukończył pierwszy rok filozofii. Studia kontynuował w Instytucie Filozoficznym w Radnej na Słowenii Pierwsze śluby

zakonne złożył 27 stycznia 1907 r., a wieczyste w 1910 r. Praktykę pedagogiczną odbył w Oświęcimiu i w zakładzie św. Ludwika w Gorycji (Słowenia), a później przez rok pracował w redakcji „Wiadomości Salezjańskich" w Turynie. Studia teologiczne rozpoczął w Foglizzo Cabavese k. Turynu, a po ich ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie 29 maja 1915 r. w Ivrei. W Turynie uzyskał również tytuł naukowy doktora teologii.

W 1916 r. ks. Franciszek wrócił do Polski, by podjąć najpierw funkcję nauczyciela i wychowawcy w zakładzie oświęcimskim, a następnie dyrektora miejscowego gimnazjum. W latach 1918-1929 powierzono mu opiekę nad studentami kursu filozoficznego na tzw. *Łosiówce* w Krakowie. W tym samym czasie był też krótko dyrektorem gimnazjum w Aleksandrowie Kujawskim. Wrócił jednak do Krakowa, by podjąć obowiązki nauczyciela i wycho wawcy kleryków, a od roku akademickiego 1938/39 pełnił funkcje profesora historii Kościoła i radcy Salezjańskiego Instytutu Teologicznego w Krakowie. Władał doskonale językiem włoskim i niemieckim, znał bardzo dobrze literaturę polską. Miał szerokie zainteresowania literackie i muzyczne. Był autorem sztuk teatralnych i jednego z najbardziej znanych polskich misteriów pasyjnych, granych z wielkim powodzeniem przez młodzież salezjańską (autorem muzyki jest wybitny kompozytor ks. dr Antoni Chlondowski SDB). Pisał też poezję, chociaż zazwyczaj publikował pod pseudonimem Franciscus Silesius. Jego dorobek naukowy i literacki był wysoko ceniony w środowisku krakowskim.

Wybuch wojny zastał go w Szklarskiej Porębie, ale na polecenie przełożonych wrócił do Krakowa. Dzięki świetniej znajomości języka niemieckiego udało mu się uratować seminarium przed likwidacją. Jednak nad salezjanami cały czas wisiało niebezpieczeństwo represji i prześladowań. Niemcy zarzucali salezjanom działalność antypaństwową.

23 maja 1941 r. ks. Harazim został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Trafił tam wraz z innymi zakonnikami. Zarzucono im przynależność do tajnej organizacji i druk ulotek. Został skazany i trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tam jako więzień polityczny otrzymał numer 17375. W trakcie prac przy rozbijaniu i transporcie kamieni więźniowie byli bici grubą żerdzią i spychani do dołu, do którego zwozili kamienie. 27 czerwca ks. Franciszek, spadając wraz z innym współwięźniem ks. Kazimierzem Wojciechowskim do głębokiego dołu połamał sobie nogi i ręce. Kapo zabronił udzielić im pomocy, a tortury zakończyły bestialskie kopnięcia Niemców. Ciała obu księży spalono w krematorium. „Zawsze pamiętam tych salezjanów, których stąd zabrano do obozu koncentracyjnego. Już większość z nich nie wróciła. Zawsze pamiętam..." - mówił św. Jan Paweł II podczas wizyty w Krakowie 17 sierpnia 2002 r.

ks. Jan Kochel, *Świadkowie prawdy z tej ziemi*, Opole 2016.